GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 222. W Piątek dnia 23. Września. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 31 Sierp. (12. Wrześn.)

Z powodu wydalenia się P. Ministra oświecenia w interesie służby, N. Cesarz Jmć raczył zlecić na czas jego nieobecności zarząd Ministerstwa oświecenia towarzyszowi Ministra, Radzcy Tajn. Xciu Szyrinskiemu-Szychmatow.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Września.

Xiążę Joinville stósownie do pogłoski na przeszło rok cały odjeżdża; zwiedzi podobno Chiny i Indye Wschodnie.

W towarzystwach finansowych dużo mówią o konieczności w któréj się ministeryum znajduje, zaciągnięcia nowéj pożyczki w ciągu r. 1843.; rozumieją jednak, że mu się nie uda zawrzeć ją, jak w r. 1841. po 4 prC., ponieważ kapitaliści, co téj ostatniéj pożyczki 150 mil. fr. się podjęli, wiele mieli kłopotu w ulokowaniu inskrypcyi, których często nikt przyjmować nie chciał.

Stósownie do pisma prywatnego z Algieru między Abdel Kaderem i Cesarzem Marokańskim spór powstał. Emir już od miesiąca ani amunicyi ani innéj pomocy od Cesarza nie odebrawszy, znajduje się w jak najsmutniejszém położeniu, najwierniejsi stronnicy jego tracą ochotę i chętnieby się poddali władzy francuskiéj.

Admirał Duperré jeszcze przed upływem miesiąca tego do Tulonu się uda, aby projekta do rozprzestrzenienia portu i zakładów marynarki w miejscu roztrząsać.

Mechanik jeden w Brest, Huan, przesłał akademii model do nader użytecznego apparatu, za pomocą którego — zdaniem jego — zdarzającym się na kolei żelaznéj tak często nieszczęściom zaradzić można. Model i opis oddzielnéj kommissyi pod rozbiór oddano. Wynalazek zasadza się na nowym składzie osi, tak, że te bez najmniejszego dla pociągu niebezpieczeństwa złamać się mogą.

Xiążę Lichnowski na fregacie „Wenus" z Barcelony do Tulonu zawinął.

Dziennik Journal du Hâvre pisze co następuje: »Odkrycie nowego systematu oszustwa, które, jak wnosić trzeba, od dawna już było dokonywane, a którego domniemani sprawcy są z naszéj miejscowości, stanowi teraz przedmiot wszystkich rozmów. Wiadomo, że rząd, dla zachęcenia naszych fabryk jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, wypłaca premia za wywóz tych towarów z kraju; o wyłudzanie nieprawne tychto premij chodziło oszustom. Przywożono do komory celnéj wielkie paki napełnione sianem, kamie-

niami i t. p., objawiając, że to są sukna i bławaty, i wyprawiano je okrętem do Londynu gdzie jeden ze wspólników je odbierał, i niewiadomo gdzie podziewał. We Francyi zaś właściciele ładunku, za świadectwami komory odbierali wyznaczone premia. Dla tego, kto zna czujność urzędników celnych francuzkich i formy, jakiemi obostrzony jest ruch handlowy, cała ta sprawa nie daje się inaczéj wytłumaczyć jak przez spólnictwo niektórych urzędników z oszustami. Wszakże o tym frymarku władze dowiedziały się przez Londyn. Uwięziono dwie osoby podejrzane; jedną z nich jest urzędnik komory, drugi kupiec Hawrski; trzeci podejrzany ratował się ucieczką.

Anglia.

Z Londynu, dnia 14. Września.

Dnia 11go Marca, gdy piérwszą odebrano wiadomość o zamordowaniu Sir W. M. Naghten, Sir R. Peel w Parlamencie oświadczył, że rząd wszystko uczyni, aby klęskę tę powetować. Obecnie czytamy w Morning Post: »Poczytujemy to niestósowną z owych kilku słów, w chwili odebrania wiadomości o nieszczęsnych wypadkach w Izbie niższéj przez Sir R. Peela wyrzeczonych, pewne wyprowadzać wnioski. Nie było podówczas Anglika, któregoby nowina tak okropna do żywego wzruszyć nie miała i nie podobną było, żeby rząd już wtenczas stałe i obrachowane postanowienia uczynić miał. Sir R. Peel wynurzył wtenczas uczucia, pałające w sercu każdego Anglika, ale wymagać koniecznie, żeby słowa wówczas wyrzeczonego dotrzymał, jąk gdyby było zadatkiem polityki, która wtenczas nie mogła jeszcze być rozważaną, jest znakiem nieświadomości.« Tak tedy wiadomość o zamierzonym odwrocie z Afghanistanu nawet ministeryalne gazety jawniéj potwierdzają.

Jedna z gazet tutejszych udziela wyjątków z pisma Lady Sale, w którém dama ta postępowanie Akbar Chana z kobietami angielskiemi bardzo wychwala. Heroiczne branie się Lady Sale napawa barbarzyńca niejakąś czcią ku płci kobiecéj. Zresztą General Sale już 30,000 rupii za małżonkę i córkę swoję miał ofiarować, ale napróżno.

Antimonopoliczny związek wydał adres do mieszkańców Liverpolu, aby odparli wszelki zarzut udziału w ostatnich niespokojnościach. Wezwani są przytém, aby czynniéj wystąpili przeciw prawom zbożowym, które, jakto wyraża adres, w każdym względzie, nawet z uwagi na posiadaczy gruntowych, chybiły swego celu. Dowodem tego jest ta okoliczność, że od 10 lat wprowadzono 12,883,602 kwar. zboża, 4,266,571 cent. mąki i 1,309,000 kwar. grochu i bobu. Jednėm słowem, niezaprzeczoną jest rzeczą, że produkcya zboża krajowego nie odpowiada massie ludności.

Cesarz marokański przysłał w darze dla Królowéj Wiktoryi pysznego rumaka berberyjskiego.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 10. Września.

Na granicy Pirenejskiéj panuje w wojsku wielkie zbiegostwo. Major Pereira zbiegł dnia 26. b. m. z Leonu do Francyi z chorągwią pułku Izabelli II. (dawniéj Królowéj Rejentki), którą własną ręką Królowa Krystyna wyhaftowała, ale pod Benawente został ujęty. Wielka próżnia w armii, powstała przez oddalenie przeszło tysiąca oficerów z szeregów armii, zapełniana jest zwolna przez posuwanie Kadetów i nieuzdatnionych sierzantów na Poruczników. Także straż celna, która od 1835. zostawała pod zarządem ministerstwa skarbu, została teraz postawiona na stopie wojskowéj. Ażeby im to dać uczuć, General Zurbano kazał w Geronie dwóch takich żołnierzy celnych za lekkie przewinienie na śmierć zakatować. Sam zdarł jednemu z nich koszulę, a drugiego kopał nogami za to, że krzyczał.

Flota hiszpańska składa się teraz: z 3 okrętów lin., 6 fregat, 1 korwety, 9 brygów, 9 galiot i 3 bryganlyn, 2 kutrów i 4 parostatków.

Z wielkiém i powszechném zadziwieniem zamieściła dzisiejsza Gaceta, dziennik rządowy, część adressu do pretendenta (D. Karlosa), w którym wielu jego dawniejszych Generałów i stronników wzywają go, ażeby się zrzekł korony hiszpańskiéj na rzecz najstarszego syna swego.

Serbia.

Z nad granicy tureckiéj, d. 2. Września.

Powstanie spisku przeciw istniejącemu rządowi przypisują, jak zwyczajnie, wpływom północnym i zwracają znowu uwagę na żądzą sławy natchnięte plany, na chęć podbojów i szybkie rozwijanie się potęgi rossyjskiéj nad niższym Dunajem i przy ujściu tegoż. Nie można naturalnie zaprzeczyć potężnego wpływu Rossyi w tych krajach i zawsze jeszcze pozostanie zagadką, skądto pochodzi, że inne mocarstwa wśród wypadków z lat ostatnich na Wołoszczyźnie spokojnemi pozostać mogły, i że nawet wypadki do namacania pominąć się zdawano. Dla tego zwracam szczególniéj uwagę WPana w tym względzie na deltę Dunaju i olbrzymie tameczne rossyjskie zakłady w Sulitnahu, Reny i t. d., które się codziennie ważniejszemi stają, chociaż w swojéj teraźniejszéj postaci wręcz się jasnéj treści układów sprzeciwiają. Mimo to wszystko

zdaje się, że Rossya tą razą w wypadkach serbskich nie ma żadnego, albo przynajmniéj bezpośredniego wpływu. Uskutecznione śledztwo wykryło podobno data, dowodzące, iż teraźniejszy spisek jest niezawodnie sprężyną stronnictwa starego Miłosza, marzącego ciągle jeszcze o przywróceniu go na tron. Odkrycie to zawdzięczają pismu jednemu, które się w niewłaściwe dostało ręce, a tém jest list serbskiego Senatora Ressawacza, który zaraz rządowi wręczono. Ressawacza uwięziono, papiery jego przejrzano i z nich okazało się, że nie tylko ojciec jego znaczny miał w tém udział, ale także wiele innych znakomitych osób. Wiele osób aresztowano i badaniem czynnie się zajmują.

Z Semlina, dnia 4. Września.

Wszystkie nadeszłe tu z Belgradu w ciągu dwóch dni doniesienia szerzą wielką obawę pod względem położenia Serbii. Doniesienie o szeroko w kraju rozgałęzionym spisku mocno rząd zatrwożyło i wybuch spisku zapewne zawcześnie wywołało. Cały kraj był w ruchu, a Kragujewaczowi i Semendryi rozruchy najbardziéj zagrażały. Xiążę odbył kilka obrad ministeryalnych, zwołał Senat i porozumiewał się bezpośrednio z najznakomitszymi członkami tegoż. Do Kragujewaczu i Semendryi wyprawiono zaraz Kommissarzy rządowych z poleceniem, aby się o stanie rzeczy przekonali i niezwłocznie do Belgradu donieśli. Pierwszy z tych Kommissarzy, nie osięgnąwszy celu podróży swojéj, jeszcze tego samego dnia powrócił z wiadomością, że oddział z kilkuset ludzi złożony drogę obsadził i nikogo nie przepuszcza. Głoszą, że buntownicy wszędzie, gdzie tylko przechodzili bezprawia popełniali, kassy publiczne zabierali i ku Belgradowi wyruszyć zamyślali. Nie wiadomo jeszcze, jak daleko się ruch ten rozciąga i w jakim celu go przedsięwzięto; w Belgradzie przypisują go stronnictwu Wucistschowskiemu.

Z nad granicy tureckiéj, d. 6. Września.

Przybycie przed kilku dniami Kommissarza sułtańskiego Schekiba Efendego do Belgradu przyczyniło się do nagłego wybuchu już od dawna w Serbii przygotowanego przesilenia. Schekib Efendi stanął stanowczo na stronie tak nazwanych wychodzców, za którymi się już dawno Gubernator turecki Kiamil Basza, ale nadaremno wstawiał; zabiegi jego byłyby się zapewne także o niechęć Xięcia i tegoż doradzców rozbiły, gdyby Szefowie tego stronnictwa, w skrytości, jak się zdaje, przez Portę zachęceni, nie byli się własnéj chwycili pomocy. Już przed kilku dniami otrzymał rząd serbski doniesienie, że się na niektórych miejscach w kraju buntownicze objawiają ruchy, kierowane niezawodnie przez Wucsitscha, byłego naczelnika wychodzców. W tym celu wysłano z Belgradu pod rozkazami samego Xięcia Michała wszystko niemal wojsko dla przytłumienia powstałego buntu. Ale środki te zaradcze nie osiągnęły niestety pożądanego skutku; owszem wojsko rządowe w dwóch, d. 4. i 5. Września stoczonych krwawych utarczkach w okolicy Kragujewaczu pobito, i gdy powstańcy park artyleryi także opanowali, do ucieczki zmuszono. W skutek tego powrócił Xiążę Michał do Belgradu, a nie sądząc się i tu bezpiecznym, udał się wczoraj w towarzystwie swéj matki, Xiężnéj Liubiczy, i swego Wuja Jefrem przez granicę austryacką do Semlina, gdzie zapewne dalszych wypadków oczekiwać będzie. W samym Belgradzie, przeciw któremu powstańcy pod wodzą Wucsitscha wyruszyli, jak największe panuje wzburzenie. Turcy i chrześcianie wychodzą tylko zupełnie uzbrojeni i wielce się w mieście obawiają, żeby do krwawéj nie przyszło utarczki.

M a l t a.

Z Malty, dnia 25. Sierpnia.

Uwaga ludu równie jak rządu zwrócona obecnie na nauki i kazania znanego Jezuity X. Rillo, Polaka, który dawniéj w wojsku służył. Gdy Anglia w Syryi płomienie powstania wzniecić chciała, rząd tutejszy tego Xiędza z powodu ognistéj wymowy jego do Syryi posłał, aby tam przeciw niewiernym piorunował. X. Rillo położywszy znaczne usługi w moralnym i materyalnym względzie w Syryi, musiał następnie w skutek jakichś zabiegów do Malty do kollegium Jezuickiego powrócić. Tu dano mu professurę przy uniwersytecie i odczyty jego z uniesieniem przyjmowano. Wszakże kazania jego publiczne zwróciły wnet uwagę rządu, były bowiem li tylko powtórzeniem kazań w Syryi niegdyś miewanych — t. j. wzywał w nich bez ogródki do buntu przeciw Anglikom. Powstawał na ich okrucieństwo, na nierówny podział majątków, żałował ubogiéj w nędzy żyjącéj klassy ludu i ganił niedołężność jéj, że wszystkie te ciemiężenia tak cierpliwie znosi. Dość rozwijał zasady Lamennai'ego, z tym tylko wyjątkiem, że duchowną głowę kościoła, Papieża, do interwencyi przeciw heretykom wzywał, sądząc, że na Malcie prawowierny kościół na szwank narażony — bo już wznosi się bożnica (t. j. w budowie będący kościół ewanielicki) odszczepieńców na wyspie téj tylu wspomnieniami przeszłości uświęconéj. Odwoływał się do dawniejszych wieków Malty, pełnych sławy i ducha bogobojnego, oświad-

ozając, że dawni rycerze groźnie z grobów swych powstaną, aby gromić pokolenie obecne, upodlone i tchórzliwe. Lud Maltański pełen fanatyzmu i grubego zabobonu, kazań tych z pokorą i trwogą słuchał. Wśród obecnych okoliczności rząd tutejszy osądził rzeczą konieczną, żarliwości X. Rillo tamę położyć; i wyprawił notę w téj mierze do Londynu. Nadeszła odpowiédź, aby X. Arcybiskupa proszono, żeby temu Jezuicie wstępu na ambonę zabronił i go w urzędowaniu jego profesorskiém zasuspendował. Maltańczykowie dowiedziawszy się o tém wynagradzają niejako Xiędza Rillo przez to, że większa część ludności, i załogi, z Irlandczyków złożonéj u jego spowiedzi słucha, tak, że on od 7. rano do 2. z południa, a potém od 4. aż do 8. wieczorem w konfessyonale siedzi. Powstała teraz zawzięta walka w pismach tutejszych między stronnictwem angielskiém i Rillowskiém. Dokąd te spory religijne nas doprowadzą, Bogu tylko wiadomo.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 33. i zawiera: *Geschichte der Philosophie seit Kant v. Braniss* (ciąg dalszy.) — Małgorzata z Żębocina, powieść historyczna przez Dominika M. (ciąg dalszy). — Przegląd: Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie przez Józefa Łukaszewicza, Tom I., przez A. Mosbacha.

(Nadesłano.)

Poznań. — Dnia 19. b. mca spełnił się tu obchód złotego wesela w kościele Farnym Ś. Maryi Magdaleny. Obchodził go religijnie właściciel domów, były Reprezentant tutejszego miasta i teraz zastępca, Pan Antoni Leitgeber, wraz z żoną.

Umyślnie przybyły Wny Xiądz Kantak, dawny Radzca szkolny departamentu Bydgoskiego, dziś Proboszcz i Dziekan z Inowrocławia, odprawił o godzinie 9téj zrana mszą św. śpiewaną, przy towarzyszeniu pięknéj muzyki, pod przyjacielskim kierunkiem byłego Professora Pana Braun wykonanéj. Po skończeniu nabożeństwa obchodzący rocznicę branego ślubu przed pół-wiekiem udali się na wyższy stopień przed wielki ołtarz i tam uklękli. Na niższym, zrobili toż samo ich dwaj synowie, trzy córy i synowa — wszyscy zaopatrzeni przez swych dawców życia w przyzwoite dochody. Na ostatnim stopniu, w trzecim rzędzie, byli synowie i córki owych, a wnuki i wnuczki pierwszych, dojrzali w stósowną pamięć do zachowania w niéj dzisiejszego obchodu. Ten widok tego potomstwa i malujące się serdeczne zadowolenie w obchodzących złote wesele, sprawiały na widzach lube zachwycenie. Nastąpiła potém szczytna przemowa celebrującego kapłana, wystawiająca konieczną potrzebę wzorowego życia małżeńskiego, w skutek którego Bóg dozwala doczekać się podobnego pobłogosławienia.

Po uzupełnieniu tego religijnego obchodu, gdy Państwo Leitgeber powrócili do domu, przybył Wny Xiądz Kinosowicz, właściwy Proboszcz, i wymownie stósownie do okoliczności przemówił do nich. Podobnie i Pan Wincenty Rose, były Reprezentant, teraz Prowizor kościoła Farnego, wynurzył swe spółobywatelskie życzenie. Nakoniec odbierali oni od licznych swych przyjaciół ustne wynurzenia. Piśmienne tylko sami członkowie tutejszego szanownego Magistratu, i to jako spółobywatele, łaskawie nadesłać Im raczyli.

Chociaż bez pośredniczego zaproszenia jedynie z własnego natchnienia zebrało się w domu Państ. Leitgebrów kilkadziesiąt osób — których oni gościnnie i obficie uraczyli. — Przy tém uraczeniu zachowały się ściśle wszystkie owe zwyczaje z staroświecką otwartością połączone, jakie były przed lat pięćdziesiąt w czasie ich ślubu.

Tym to sposobem zakończył się ten bardzo rzadko wydarzany obchód z Najwyższéj woli Boga dla swych wybranych naznaczony.

Przeżyć lat pięćdziesiąt w przykładném małżeństwie — widzieć się otoczonym dorosłémi i dobrémi dziećmi — patrzeć na rosnących wnuków i wnuczki już pociechę rokujących i dziś używać dokładnéj czerstwości zdrowia; jest to nadludzka nagroda przeważająca wszelkie inne.

Oby obchodzący złote wesele używali téj nagrody w długie lata i jeszcze doczekali się prawnuków! *J....*